Nᶜʳ 305. PONIEDZIAŁEK.

KRAKOW DNIA 12 GRUDNIA 1831 r.

Goniec wychodzi codziennie oprócz swiąt uroczystych o godzinie 3 po południu regularnie, w Drukarni St. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna . . . . złp: 10.
Miesięczna . . . . . --- 4.
Numer pojedynczy . gr: 10.

Goniec Krakowski,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY I LITERACKI.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0°	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
7	27 5. 876	† 5. 4	0,0	zachodni sredni	pochmurno	deszcz
11. 12	„ 5. 983	† 6. 5	† 0,8	„ „	„ „	
3	„ 5. 956	† 6. 3	0,0	„ słaby	pogoda z chmur	
9	„ 6. 409	† 1. 5	-- 2,0	„ „	mgła	

Część Nieurzędowa.

PARYŻ *(27 Listopada.)*

Nadeszła tu dziś depesza telegraficzna donosi, że xiąże Orleans i marszałek Sult minister woyny, wczoray wieczór o godzinie 4tey przybyli do wsi, trzy ćwierci mili od Lyonu odległey.

W nocy z dnia 25 na 26 uwięziono tu ośm osób, z powodu zamierzonego zamachu na zrobienie rozruchów. Pomiędzy uwięzionemi znayduje się Pan Leonard Chodźko Litwin.

Dnia 28 *przez Bruxellę.* Wczoray odebrał rząd telegraficzną depeszę donoszącą: że władze miasta Lyonu rozpoczęły napowrót swoje urzędowanie;— część zbuntowanych robotników, powróciła do swych warsztatów; porządek zwolna wraca;— kommunikacya przywrócona jak dawniey;— woyska linijowe koncentrują się około miasta i wszystko obiecuje, że obecność xięcia Orleanu i ministra woyny, zupełną spokoyność przywrócić zdoła.

Druga depesza we dwie godziny później. Zewsząd przybywają posilki zbroyne. Minister woyny wszedł w kommunikacyą z jenerałem Roguet, który jak wiadomo ustąpić był przymuszony z woyskiem 6000m z Lyonu;— ufność ożyła w mieście, wszystko do swych zatrudnień wraca.

Tegoż dnia, wprost z Paryża.— Dyrektor artylleryi w Bezanson, odebrał rozkaz, ażeby wszystkie działa i ammunicye, mogące

bydź w pogotowiu do wyruszenia; przesłał ku Lyonowi. Biura ministra woyny, są nader czynne i w wielkim ruchu. W przeciągu dwóch dni, wysłano 60 depesz na różne punkta, z rozkazami zalecającymi koncentrowanie się woysk przeciw Lyonowi. — Wczoray uwięziono tu znowu, (w Paryżu) wiele osób. Zdaje się ze wypadek w Lyonie wzięto za pomyślną sposobność do wykonania potrzebnych planów; — ale rząd nieśpi. — Niektórym osobom udało się uciec, lecz trudno im będzie uniknąć śledztwa, które w tropy za niemi postępuje, a plany ich zupełnie są zniweczone. — Prócz PP. Chodźki, Lenexa, Mirondoli, i Belmontela, poymano i uwięziono także Zabara litwina. — Zabrano tu wczoray także wóz z dwoma beczkami prochu i naczyniami do fabrykacyi tego przedmiotu.

Izby deputowanych i parów złożyły królowi w dniach 26 i 27 uchwalone prawie jednomyślnością adressy z powodu zasmucających wypadków w Lyonie, na które JKMość w rozrzewniających wyrazach odpowiedział.

Depesza telegraficzna dnia 27 *datowana z Lyonu*, przerwana w nocy dla ciemna, nadeszła uzupełniona dzisieyszego poranku. Po wyrazach: »*Spokoynosc trwa ciągle*, prefekt departamentowy donosi, że ma nadzieję: »*Iż porządek publiczny sam przez siebie zwolna ustali się*; *że sklepy już otwarte*, »*że dnia tego wieczorem rozpoczną się widowiska w teatrze i t. d.* — Robotnicy opanowawszy z początku naywyższą władzę w Lyonie, po tym niewiedzieli co z nią robić, i w takim znaleźli się kłopocie, że prosili sami prefekta aby ją sobie odebrał, oświadczając: że przez zrządzone rozruchy niemieli nigdy na myśli przeniewierzyć się N. Królowi Ludwikowi Filipowi ani ustawom krajowym.

Inna depesza telegraficzna dzisieyszego poranku 28 *listopada* datowana, donosi, że królewicz następca tronu xiąże Orleans, i minister woyny, przybyli do wsi *Trewo* (*Trevaux*) i zastali tam oczekującą na siebie deputacyą od municypalności miasta Lyonu.

Wiadomości ze wszystkich innych miast Francyi, są w naywyższym stopniu zaspokajające. W Bordo, Lill, Strażburgu i t. p. wszystko zostaje w porządku; nikomu na myśli niepostoi korzystanie z tego wypadku, dla dogodzenia marzeniom namiętności i stronnictw pragnących rozruchów.

Dziś wieczorem rozpuszczono pogłoskę, że nowa depesza telegraficzna doniosła, jakoby xiąże Orleans, wszedł już na czele woyska do Lyonu; — lecz jest zawcześną.

Dnia 29 *listopada wieczorem*, *wprost z Paryża.* Rząd odebrał dziś telegraficzną depeszę od marszałka Sult z doniesieniem: że do główney kwatery jego, przybyła deputacya robotników lyońskich, prosząca: ażeby woyska weszły na powrót do miasta, jeżeli robotnicy otrzymają przebaczenie i zapomnienie wszystkiego, co się stało. — Marszałek miał odpowiedzieć, iż żadnych warunków przyjąć niemoże, że sprawiedliwość musi póyśdź swoją drogą, a ułaskawienie należeć będzie do Króla.

Strażburg (*29 Listopada.*)

Wczoray nadszedł tu z Paryża rozkaz do jenerała Lallemand dowódzcy, dywizyi jazdy w Alzacyi, który w skutku takowego, wyjechał na całą noc do Lyonu.

Pod dowództwem marszałka Sult zbiera się 50,000 woyska w okolicach Lyonu.

Dnia 30 *listopada.* Tey chwili mówią, że nadeszła wiadomość telegraficzna, iż w Lyonie wszystko wróciło do prawego porządku i nadzieja złych ludzi, spełzła szczęśliwie na marzeniach.

MOSKWA (*29 Października.*)

Moskwa zamyka w sobie teraz wszystko to, co nam czyni przeszłość pamiętną, obecność świętą, a przyszłość jaśniejącą nadzieją! Moskwa posiada w swoich murach N. Monarchę Rossyi, a dziedzic tronu Cesarstwa tego, przez swoje przybycie powiększył jeszcze bardziey to szczęście, jakiem cieszy się stolica.

Krótki przeciąg dwóch tygodni sprowadził nam trzy wypadki, z których każdy jest prawdziwém szczęściem. Przybycie Cesarza, Cesarzowey i Cesarzewicza Wielkiego Xięcia Następcy Tronu. W podobnych wypadkach przodkowie nasi dla okazania swego szczęścia, porównywali Cesarza z jaśniejącem słońcem, Cesarzowę z zorzą dobroczynną nocy, a ich dzieci z gwiazdami przyświecającemi! Oby radość i szczęście, którego używamy było długotrwalem! Oby nasi ukochani goście zabawili długo między nami! I któraż okolica byłaby w istocie godnieyszą, by jey Twoje oblicze przyświecało Wielki Monarcho! słońce naszey pomyślności! by używała Twego łagodnego nathnienia ukochana Monarchinio! Zorzo pocieszająca w naszych dolegliwościach, przedstawić się Twojemu obliczu Cesarzewiczu, gwiazdo naszych nadziei, Synu Mikolaja, potomku Piotra W.— Moskwa dała się poznać przez swoją bohaterską stałość, przez moc uczuć ją ożywiających, i przez miłość, jaką dla swych monarchów niezmiennie zachowuje w śród pożaru, równie jak i w czasie nayokropnieyszych chorób.

Wyrazy te mimowolnie wydobywają się z głębi duszy na widok tego, co nas dziś uradowało. Nayjaśnieyszy Cesarz prowadził do cerwki katedralney Wniebowzięcia, swego młodego syna, który dnia wczorayszego tutay przybył. Obraz rozczulający przez swoją wielkość! Krok pierwszy cesarskiego syna w Moskwie był skierowany ku przybytkowi Pańskiemu, ku tey cerkwi, w której od tylu wieków koronowani byli jego przodkowie, a on miał w tym pobożnym czynie za przewodnika swego oyca i naszego!

Ogromny dzwon Iwana W. uwiadomił mieszkańców, iż Monarcha i syn Jego mieli składać modły u stóp óltarzy, sama wiadomość o tém rozszedlszy się spiesznie po Moskwie, dawno już ich połączyła była koło zamku. N. Cesarz i Cesarzewicz znaleźli się wśród uniesień caley ludności, której okrzyki radośne i zachwycenie towarzyszyły Im przy wyjściu z katedry.

Jak wyrazić moc uczucia, jakiem przejęci są mieszkańcy Moskwy dla Cesarzewicza Następcy tronu? Czyliż mamy mówić o mniemaniu rzetelnie rossyjskiem, do którego każdy Rossyanin przywiązuje tyle ceny? Jego Cesarzewiczowska Mość Cesarzowicz, urodził się w naszych murach, uważamy go za szczegolniey należącego do nas, słowem, jako Moskwianina. Jesteśmy dla wszystkich członków N. C. Familii z uszanowaniem i przywiązaniem rzetelnem, lecz myśl, iż Cesarzewicz uyrzał światło dzienne w Moskwie, w murach Kremlu, że w chwili Jego urodzenia Moskwa mogła powiedzieć: *Jest moim*; a schylając swoje starożytne skronie nad kolebką przyszlego Monarchy dzieci naszych, uradowaną została pierwszym jego uśmiechem, którym powitał Nayjaśnieyszych Rodziców a zarazem i ją także. Ta myśl zawiązuje w duszy mieszkańców Moskwy węzeł powinowactwa między nią a dziecięciem Cesarskiem, którego imie przypomina nam razem imie nieśmiertelne Jego Stryja, błogosławionego!

On potrafi kiedyś ocenić wszystkie nasze uczucia, on usprawiedliwi także twoje

nadzieje dobra i starożytna Moskwo, nadzieje całey oyczyzny! Ze łzami radości, oglądamy Następcę tronu w kwitnącém zdrowiu i w istotnie ruskiey piękności; czujemy, że to piękność duszy rysuje się w jego obliczu, że owoc dobrego drzewa doyrzeje z wiekiem dla mądrości.

Monarcha Rossyj jest wielkim na pobojowiskach, wielkim, gdy ludy przejęte ku niemu miłością otaczają świętą jego osobę; lecz przywiązanie nasze przedziera się nawet do tayników jego gabinetu w tedy gdy myśl o szczęściu i pomyślności jego poddanych wzmacnia duszę jego w mozolnych pracach panowania, a których Bóg sam tylko jest świadkiem i sędzią: *»Niebo wysoko, ziema głęboka, a serce Króla jest przed nami ukryte,«* powiedział Salomon; lecz nam taynik myśli naszego Monarchy wykrywa się przez jego czyny. Śmiemy wedrzeć się w rozmowy światłych nauczycieli, jakiemi czułość oycowska i żywe zajęcie się naszem szczęściem otoczyły Dziecie Cesarskie, przedmiot naszych nadziei: śmiemy cenić nauki i madrość wpojoną w jego duszę, odgadywać wielką tajemnicę panowania, którą w niego przelewa nasz Monarcha! *Zachowa go w niewinnosci jego serca, i poprowadzi go swoją ręką po drodze mądrości.* Prowadząc go w naszych oczach do przybytku pańskiego, i przedstawiając go w tey pobożney chwili oczom zaczarowanego swego ludu, wszystko nam odslonił; powiedział nam, dokąd go zaprowadzi jego przywiązanie oycowskie; powiedział, że wychowanie prawdziwie ruskie było przeznaczone wykształcić umysł Następcy jego tronu. Wszystko, co tylko jest opartem na pobożności i bojaźni bożey, może jedynie sprowadzić to, co jest dobrem.

Nadziejo dzieci naszych, otaczamy cię naszą miłością, wałem ci będziemy młody Moskwininie, pierworodny synu naszgo monarchy! Rzuć oko koło siebie i uraduy się zadowoleniem, jakie twóy oyciec okazuje swemu ludowi, i wielkością, jaką go napełnia ta starożytna Moskwa, która była twoją kolebką i cesarstwa rossyjskiego! Zapytay się serca twego Nayjaśnieyszego Oyca, zapytay się go, jakim to sposobem zjednał sobie tyle sławy, jak to umiał podbić sobie nasze serca i zrobić z nich podstawę niewzruszoną swego tronu? Moskwa wprzód odgadnie ci jego odpowiedź: »Kocha nas, umie cenić i nasze zaufanie i naszą miłość.«

U W I A D O M I E N I A.

W dniu 15 Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w kancellaryi Komory celney tuteyszey na Stradomiu sprzedaż przez publiczną Licytacyą następujących artykułów jako to: kociołka i rądla nowego miedzianego o 6 i 3 garncach, parę koni szpakowatych lat cztery i pięć mających, trzech chomont z ubiorem. Mający chęć nabycia tych artykułów za gotową zapłatę zechcą się w oznaczonym terminie i mieyscu osobiście tawić. Kraków dnia 6 Grudnia 1831 r. (2 raz)

Potrzebna jest w Królestwie Polskiém o 5 mil od Krakowa guwernantka, posiadająca język polski, francuzki i niemiecki, oraz muzykę na fortepianie.— Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Floryańskiey w domu P. Lipnickiego na pierwszém piętrze Nr 508.